

W obliczu nadchodzącej śmierci padają z ich ust słowa żalu i obietnice zadośćuczynienia za wyrządzone sobie przed powodzią krzywdy, zdrady, kradzieże i rozmaite łajdactwa, aż do momentu, gdy już ledwie żywi z braku tlenu, decydują się jednak, bez względu na skutki, otworzyć stalową kopułę, chroniącą nocny klub. Wówczas okazuje się, że na zewnątrz jest słoneczna pogoda, a woda już dawno opadła, co nagle sprawia, że uczestnicy tego spotkania natychmiast wracają, bez jakichkolwiek moralnych wątpliwości, do swoich od dawna wypróbowanych przed powodzią ról i zajęć: kanciarza, szulera, złodzieja, sutenera, seksoholika, oszusta, a poczynione chwilę przedtem solenne obietnice i zobowiązania nie mają już dla nich żadnego znaczenia [9].

Sytuacja powodzi, jak groteskowej sztuce napisanej przez 27-letniego Günтера Grassa, ówczesnego studenta grafiki w Berlinie, wkrótce po krwawo stłumionym w tym mieście robotniczym powstaniu w czerwcu 1953 roku, w której starzec o imieniu Noe, w zatapienym przez powódź domu, za wszelką cenę, ponizając przy tym swoją szwagierkę Betty, stara się uchronić przed żywiołem swoją gromadzoną latami kolekcję antycznych lichtarzy i kałamarzy, podczas gdy w tym samym czasie jego córka Jutta uprawia kompulsywny seks na poddaszu, twierdząc, że *jeśli będzie długo padało, to przybędzie mój brat Leo* [10]. Ten brat, który zaciągnął się do wojska, nie lubi lekarzy, a w tonącym domu Noego będzie biegał bez celu z piętra na piętro, stając się tragicznym symbolem życia bez przyszłości, bo klęska powodzi powoduje, że to odbudowa tego było, co bezpowrotnie zginęło, stanie się teraz niepodważalnym priorytetem, w imię wpajanego przez pokolenia biblijnego przesłania: *postaw nowy dom, może dzieło rąk ludzkich w godzinę zagłady znajdzie łaskę przed obliczem Boga* [11].

Ten utrwalony sposób myślenia, że to, co robi Zło, jest złe, a to co robi Dobro, jest dobre, gwatemalski pisarz Augusto Monterroso, oponent popieranej przez USA faszystowskiej dyktatury i emigrant polityczny, miał odwagę *zaliczyć do stereotypów, które trudno ludziom wybić z głowy, dzięki czemu Dobro zawsze może liczyć na ocalenie* [12]. Przypomina się myśl Pascala o tym, że to cierpienie czyni nas irracjonalistami, że jedynie rozum ma podwójną moc czynienia Dobra i Zła [13]. Jeszcze dobitniej ujął to postmodernistyczny filozof francuski Jean Baudrillard twierdząc, że *Zło działa dlatego, że jest źródłem energii. Nie należy Zła negocjować, trzeba z nim grać i je ogrywać, każde Zło, które, niezależnie od tego, co z nim uczynimy, przenika przez wszystko to, co zmierza ku jego zażegnaniu* [14]. Dlatego nierówności społeczne były Dobrem w kapitalizmie, gdy był w początkowej fazie rozwoju, gdy kluczowe znaczenie miał kapitał fizyczny (nieruchomości, infrastruktura, maszyny, fabryki), ale te same nierówności są Złem w kapitalizmie, jak obecnie, turbo-zawansowanym, gdy znaczenia nabierają kapitał ludzki oraz innowacje, po to, aby nie tylko pracować, płacić i słuchać, bez miejsca na zgodne z naturą i zdolnościami życie, którego pozbawia

większość tzw. wyborców starannie kamuflowana w tym systemie przez retorykę wolności ekonomiczna i społeczna przemoc [15].

A zatem czy dla każdej z żywych istot powódź przynosi zniszczenia, klęskę lub śmierć? Przeczy temu obraz dynamicznie wezbranej i szeroko rozlewającej się rzeki, jako obrazu zwycięzcy, który bierze wszystko, budzącego podziw rzadkiego obrazu dzikiego sprawcy okrutnej katastrofy, rzeki która *wyludniła się i rozpoczęła swe panowanie. Na zalanych łąkach pod wałem były wodę łososie. Uległy jakby euforii, otoczone nadrealnymi pejzażami, które zstąpiły ku nim: kolumnady drzew przydrożnych, miękkie gładziny nieba, mroczne korytarze rowów* [16].

Susan Sontag, amerykańska pisarka o polskich korzeniach, stwierdziła, że *odraza do kondycji ludzkiej jest jak najbardziej zasadną materią sztuki* [17], ale wstręt do idei, propagowany przez tych, którzy słabo orientują się w ideach, *prowadzi często do zajmowania stanowiska, które nie są żadnym stanowiskiem, do poglądów niebędących poglądem, do samozadowolenia i neutralności, która jest głównym wrogiem nie tylko sztuki* [18]. Jak udowodnił to postponowany dzisiaj przez alterglobalistów Milton Friedman, twórca strategii kapitalizmu kataklizmowego, jaki w ciągu ostatnich 50 lat, od wojskowego przewrotu i masakry ludności w Chile w 1973 roku, podporządkował sobie cały świat, w kryzysie należy działać natychmiastowo, ale zanim taki nadzieje trzeba *zacząć od gromadzenia idei, mówić o nich, aż to co niemożliwe, stanie się nieuniknione* [19]. Przede wszystkim po to, jak sugerował wybitny amerykański badacz postmodernizmu Fredric Jameson, *aby w narzuconym przez hegemoniczny model ponowoczesności reżimie powielania i homologii dopuścić w rozmaitych obszarach globalnej kapitalistycznej rzeczywistości możliwość organizowania oporu, wytwarzać opozycje albo negacje* [20], nawet pomimo tego, że istnieje w każdym społeczeństwie nie dający się precyzyjnie wyrazić ani przezwyteńczyć w pozbawionym emocjonalności, neutralnym języku efekt zbliżony do fotograficznej paralaksy, rozumianej jako rozstęp między polem widzenia przez obiektyw i przez wizjer. Na gruncie życia społecznego taki efekt paralaksy polega na nieusuwalnej, odwiecznej rozbieżności, a nawet – co jest przynębiającą prawdą – całkowitej przepaści pomiędzy perspektywą szybkiego działania zachłannej władzy i powolną transformacją zastanych wzorców kultury, które są utrwalonym sposobem reakcji na z gruntu nieludzki wymiar wpisany w samą kondycję człowieczą [21]. W świecie medialnej komunikacji efekt paralaksy stosuje się powszechnie do manipulowania percepcją odbiorcy, do wytwarzania tak zwanej iluzji głębi, co w przypadku stron internetowych lub telewizyjnego klipu polega na wykorzystaniu różnicy prędkości przesuwania się obiektów w tle i na pierwszym planie podczas przewijania strony.

W tradycyjnym imaginariu powódź ostrzegana jest jako siła destrukcji, ale może również stać się niespodziewanym stymulatorem w scenariuszu nie tylko osobistego

rozwoju, jako wyjątkowa scena do dekonstrukcji i pokonania fantazmatu, że to my sami typujemy obiekty pragnienia i wchodzimy z nim w jakąś szczególną relację podległości, która decyduje o naszym postępowaniu, decyzjach, aspiracjach, poszukując wytchnienia od pełnej kompromisów codzienności, od tego, co bezustannie *wyjmuje z konserwacji faunę współczesną, która w ciągu wieków uległa do szczętej ewolucji, tak, że nic z niej nie pozostało* [22].

prof. Grzegorz Bazylak

Piśmiennictwo:

- [1] Jerzy Stempowski, „Po powodzi. Eseje i dziennik podróży”, Wybór, oprac., wstęp Magdalena Chabiera, Le Mesnil-le-Roi, Instytut Literacki Kultura, Instytut Książki, Paris, Warszawa, Kraków 2015, ss. 345.
- [2] Günter Grass, „Powódź oraz małe formy”, przeł. z j. niem. i oprac. Karol Toeplitz, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2007, s. 11.
- [3] Janis Warufakis, „Kapitalizm odchodzi, nadciąga technofeudalizm”, przeł. z j. ang. Maciej Domagała, Krytyka Polityczna, publikacja 05.07.2021, <https://krytyka-polityczna.pl/>; akcesja 05.10.2024
- [4] Daron Acemoğlu, James Alan Robinson, „Wąski korytarz. Państwa, społeczeństwa i losy wolności”, przeł. z j. ang. Filip Filipowski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2022, ss. 768.
- [5] John Gray, „Siedem typów ateizmu”, przeł. z j. ang. Agnieszka Wilga, Biblioteka Kultury Liberalnej, Warszawa 2020, s. 187 – 198.
- [6] Grzegorz Gauden, „Polska sprawa Dreyfusa. Kto próbował zabić prezydenta?”, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2024, ss. 600.
- [7] Bohdan Czeszko, „Tren. Powódź”, Czytelnik, Warszawa 1977, s. 309.
- [8] Wojciech Natanson, „Świat Jerzego Szaniawskiego”, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1974, s. 147.
- [9] https://en.wikipedia.org/wiki/The_Way_of_All_Men; akcesja 05.10.2024
- [10] Günter Grass, op. cit., s. 48.
- [11] Karol Schulz, „Kamień i cierpienie”, przeł. z j. czes. Maria Erhardtowa, PIW, Warszawa 1959, s. 118.
- [12] Jerzy Kühn (red.), „Liść wiatru. Antologia opowiadań Ameryki Środkowej”, przeł. z j. hiszp. Jerzy Kühn i wsp., Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, s. 192.
- [13] Jacek Zalewski, „Zakład Pascala albo choroba na nicłość”, Twórczość, nr 9 (946), 2024, s. 80 – 94.
- [14] Jean Baudrillard, „Słowa kluczce”, przeł. z j. franc. Sławomir Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, s. 35.
- [15] Paweł Bukowski, Michał Brzeziński, Jakub Sawulski, „Nierówności po polsku: dlaczego trzeba się nimi zająć jeśli chcemy dobrej przyszłości nad Wisłą”, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024, ss. 352.
- [16] Bohdan Czeszko, op. cit., s. 171.
- [17] Susan Sontag, „Przeciw interpretacji i inne eseje”, przeł. z j. ang. Małgorzata Pasicka i wsp., Wydawnictwo Karakter, Kraków 2012, s. 166.
- [18] Susan Sontag, Ibidem, s. 167.
- [19] Naomi Klein, „Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne”, przeł. z j. ang. Hanna Jankowska i wsp., Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2020, s. 13.
- [20] Fredric Jameson, „Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe”, przeł. z j. ang. Maciej Płaza i wsp., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 196–199.
- [21] Slavoj Žižek, „Patrząc z ukosa. Wprowadzenie do Jacques’a Lacana przez kulturę popularną”, przeł. z j. ang. Janusz Margański, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2018, s. 72.
- [22] Jan Brzękowski, Nowa kosmogonia, w: Idem, „Wiersze wybrane”, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 248.

